

KAZIMIERZ TWARDOWSKI JAKO PATRIOTA, FILOZOF, NAUCZYCIEL

Informacje o autorze:

Dominik Traczykowski - mgr, absolwent filozofii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, obecnie student pierwszego roku studiów trzeciego stopnia. Pod opieką naukową dr. hab. Piotra Kostyło przygotowuje dysertację dotyczącą pedagogicznych aspektów myśli Kazimierza Twardowskiego. Zainteresowania naukowe: filozofia edukacji, filozofia analityczna, filozofia nauki. Adres e-mail: traczyk@vp.pl

Streszczenie artykułu:

W artykule rekonstruuje poglądy Kazimierza Twardowskiego dotyczące metod - sposobów nauczania i wychowania młodzieży. Przybliżam również główne zasady dydaktyczne jakimi według profesora powinien kierować się nauczyciel w swojej pracy z młodzieżą. Rekonstrukcję uzupełniam o cechy osobowości jakimi według Kazimierza Twardowskiego powinien odznaczać się dobry nauczyciel, by jak najskuteczniej oddziaływać na swoich podopiecznych swoją postawą. Posiadane przez niego poglądy odnoszę następnie do postaci profesora jako nauczyciela nauczycieli, który swoją teorię wprowadzał w czyn.

Słowa kluczowe:

Filozofia edukacji, Kazimierz Twardowski, Szkoła Lwowska – Warszawska, patriotyzm, dydaktyka, filozofia analityczna

Abstract:

In this article I would like to reconstruct Kazimierz Twardowski's views concerning the manners and methods in teaching and education of youth. My aim is also to approximate the main principles of teaching, which according to the professor, a teacher should follow in his work while working with youth. Reconstructions presented by me are complemented with personality traits, which according to the professor, a good teacher needs to have in order to interact with his disciples as successfully as possible. In my presentation I refer to the professor, who as a teacher of teachers introduced his theories into practice.

Key words:

Philosophy of education, Kazimierz Twardowski, Lvov-Warsaw School, patriotism, didactic, analytic philosophy

Wstęp

Postać Kazimierza Twardowskiego była wielokrotnie przedmiotem dociekań zarówno ze strony filozofów, jak i pedagogów. Jego poglądy filozoficzne analizował przede wszystkim Ryszard Jadczyk, czego efektem są liczne publikacje, między innymi: *Kazimierz Twardowski. Twórca szkoły lwowsko-warszawskiej* (1991), *Człowiek szukający etyki: filozofia moralna Kazimierza Twardowskiego* (1993), *Mistrz i jego uczniowie* (1997). Od strony pedagogicznej postać Twardowskiego była przedmiotem zainteresowania, między innymi Kazimierza Sośnickiego - *Kazimierz Twardowski jako pedagog* (1959), jak również Władysławy Szulakiewicz - *Działalność wychowawcza szkoły ludowej w ujęciu Kazimierza Twardowskiego* (1996), *Działalność oświatowa i myśl pedagogiczna Kazimierza Twardowskiego* (1996), *Istota i zakres dydaktyki ogólnej w Szkole Kazimierza Twardowskiego (Kazimierz Twardowski – Kazimierz Sośnicki – Bogdan Nawroczyński)* (2000). Z kolei badania nad biografią Twardowskiego prowadziła Anna Brożek, czego wynikiem jest publikacja *Kazimierz Twardowski w Wiedniu* (2010), która przedstawia prawie 30 lat życia tego myśliciela, opisując między innymi kwestię jego wychowania w „żarliwie patriotycznej” rodzinie.

Dlatego też celem niniejszego tekstu nie jest odkrycie na nowo zbadanych już faktów, lecz zaprezentowanie oddzielnych dotąd ujęć jako pewnej całości. Inaczej mówiąc, chodzi o ukazanie postaci Kazimierza Twardowskiego jako patrioty, filozofa, nauczyciela, osoby, w której owe nastawienia przenikały się tak ściśle, że można by rzec, tworzyły one w zasadzie jednolitą postawę, będącą zarówno wyrazem osobistego przepisu na życie, jak i metodą na odbudowę wyniszczonych zaborami kraju. W owych nastawieniach życiowych na plan pierwszy wysuwały się zaś takie cechy charakteru jak: pracowitość czy poświęcenie. Moim zadaniem będzie odszukanie powiązań pomiędzy tymi nastawieniami życiowymi, uwypuklenie powiązań oraz umiejscowienie omawianych nastawień w kontekście życia i twórczości Twardowskiego.

Patriota

Kazimierz Jerzy Adolf ze Skrzyżny Ogończyk – Twardowski, gdyż tak się właściwie nazywał, urodził się 20 października 1866 roku w Wiedniu, zmarł zaś 11 lutego 1938. Wychowywał się – jak sam to określił – w „umiarkowanej religijnej i żarliwie patriotycznej” rodzinie. O wpływie przekazywanych mu wartości i tego, jak wpłynęły one na kształtowanie się jego osobowości, można się przekonać czytając jego dzienniki młodzieńcze. Jako piętnastolatek, jeszcze za czasów swojej nauki w Wiedeńskim *Theresianum* pisał: „Ja jestem w stanie znieść wiele, ale jedno ciąży mi na sercu więcej niż coś innego: i zawsze pytam się: Dlaczego nie mogę kończyć nauki w Ojczyźnie, między rodakami? Dlaczego między obcymi?”¹

Patriotyzm młodego Twardowskiego wyrażony w tych słowach, choć bez wątplenia szczerzy, był zapewne spowodowany nie tylko samą miłością do Ojczyzny, lecz także młodzieńczą miłością, która w Ojczyźnie została. Jednakże, już dorosły Twardowski z całą powagą i świadomością swoich słów w listach do ojca pisał: „Celem mojego życia jest praca dla Kraju.”²

Zdanie to doskonale oddaje, czym według Twardowskiego charakteryzowała się postawa prawdziwego patrioty. To nie sama miłość do Ojczyzny jest wykładnią patriotyzmu, jak słusznie zauważa profesor – osób miłujących Ojczyznę jest wiele. Trudno wręcz jest znaleźć człowieka, który by własnego kraju nie kochał, który by nie darzył go sympatią i szczerym uczuciem. Jest to naturalna więź wynikająca z przywiązania do rodzinnych stron, w których się człowiek wychował, do otoczenia, w którym dorastał, do najbliższych, z którymi żyje i wreszcie do języka, którym się posługuje a którego uczył się od dziecka. Dlatego to właśnie pracę uważał

1. K. Twardowski, *Dzienniki młodzieńcze* (1881–1887). Uzupełnione *Dziennikiem* Marii Gąsowskiej (1881), wierszami wiedeńskimi (1882) oraz korespondencją z rodzicami (1882–1893), Józefem Krypiakiewiczem (1885–1886) i Wojciechem Dzieduszyckim (1885–1891). Wydała Anna Brożek, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2013, s. 27.

2. *Ibidem*, s. 120.

Kazimierz Twardowski jako patriota, filozof, nauczyciel

Twardowski za wyznacznik prawdziwego patriotyzmu. Praca na rzecz kraju, nieustanne poświęcenie dla niego ma odróżniać prawdziwą miłość do Ojczyzny od zwykłego poczucia tożsamości plemiennej. Twardowski pisał:

A jednak o ten czyn i to działanie przede wszystkim chodzi. I to nie o czyn jednorazowy lub działanie dorywcze, lecz o stałą nieprzerwaną, wytrwałą, wciąż ku jednemu i temu samemu celowi skierowaną pracę. Celem tym dobro Ojczyzny. Tem właśnie różni się prawdziwy patriota od człowieka, któremu brak rzetelnej miłości Ojczyzny, że patriota ponad wszystkie cele stawia dobro Ojczyzny [...]³.

Taką właśnie nieprzerwaną, wytrwałą wciąż ku jednemu i temu samemu celowi skierowaną pracę Twardowski ofiarował Ojczyźnie. Należy jednak w tym miejscu zadać pytanie, ku jakiemu celowi skierowana była ta praca? Celem nadrzędnym wszystkich wysiłków profesora było dobro Ojczyzny – to oczywiste. Jednakże dobro to można realizować na wielu płaszczyznach i na wiele sposobów. Polityk może dbać o dobro Ojczyzny reprezentując jej interesy na arenie międzynarodowej, artysta może wzbogacać dorobek kulturowy swojego kraju, a także dbać o jego rozpoznawalność na świecie, inżynier może z kolei projektować mosty, drogi, tory, budując tym samym infrastrukturę kraju, ekonomista z kolei może dbać o rozwój gospodarczy, polepszając dobrobyt obywateli. Jaką rolę w służbie dla Ojczyzny wyznaczył sobie Twardowski? Otóż postanowił za główny cel swojej pracy dla dobra narodu przyjąć kształcenie następnych pokoleń Polaków. Chciał odbudować wyniszczoną przez zabory edukację Polską. Cały swój wysiłek włożył w szkolenie przyszłej kadry naukowej, przyszłych naukowców, nauczycieli i wychowawców, którzy dalej będą kształcili pokolenia młodych Polaków i tym samym dadzą potrzebny impuls do rozwoju Ojczyzny.

Można zauważyć, że pomimo tego, iż sam pozytywizm jako określone nastawienia filozoficzne nie przemawiał do Profesora, to jednak jego działanie wpisywało się w ową pozytywistyczną wizję odnowy kraju. I to pomimo tego, iż myśli pozytywistycznej zarzucał, że łączy w sobie zbyt wiele koncepcji, poglądów, i że jest zbyt kompilacyjna. Niemniej jednak sam realizował zarówno hasło „pracy u podstaw”, chociażby pod postacią swojego podręcznika dla nauczycieli szkół ludowych, jak i postulat emancypacji kobiet, pomagając im w zdobyciu wyższego wykształcenia poprzez opiekę naukową oraz ułatwienie ubiegania się o stypendia naukowe.

Filozof

By osiągnąć wyznaczony przez patriotycznego ducha cel, czyli rozwój intelektualny kraju, Twardowski musiał mieć dobrze określone metody dydaktyczne, wypracowane plany nauczania i metody pracy z uczniem. Musiał określić, co należy uczniowi przekazać by, jak każdy dobry uczeń mógł dalej samodzielnie podążać drogą nauki. Wiele cennych informacji dotyczących tej problematyki można znaleźć w artykułach z zakresu nauczania filozofii. Tematykę tą po części podejmuje M. Woźniczka w publikacji *Rekonstrukcja poglądów przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na proces nauczania filozofii* (1999). Można także sięgnąć do pism Twardowskiego z zakresu psychologii, w których zawarł wiele spostrzeżeń dotyczących samego przyswajania informacji przez człowieka. Jednak nieocenionym źródłem wiedzy na ten temat jest przede wszystkim jego podręcznik dla nauczycieli, czyli *Podstawowe pojęcia dydaktyki i logiki*, którego już sam tytuł daje nam pewien wgląd w to, jak profesor postrzegał właściwy sposób edukacji. Tematyka istoty i zakresu dydaktyki w myśli Twardowskiego została po części poruszona przez W. Szulakiewicz (2000), zatem przedstawię tylko podstawowe założenia, jakie Twardowski przyjmował w stosunku do metod nauczania.

Twardowski za dydaktykę uważał „umiejętność, która podaje zasady i sposoby nauczania”⁴, wyróżniał przy tym trzy nauki pomocnicze dydaktyki, niezbędne nauczycielowi, by mógł w sposób skuteczny kształcić uczniów. Są nimi psychologia, logika i nauka o wychowaniu moralnym, czyli etyka. Oczywiście wyboru tego nie pozostawiał bez uzasadnienia.

3. K. Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, red. A. Brożek, J. Jadacki, Copernicus Center Press, Kraków 2013, s.4.

4. K. Twardowski, *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki do użytku w seminariach nauczycielskich i w nauce prywatnej*, Towarzystwo Pedagogiczne, Lwów 1901, s. 10.

Za naukę, która powinna być nieustannie obecna w procesie uczenia, Twardowski uważał logikę. Wybór uzasadnił dwojako, po pierwsze nauczyciel jako osoba posiadająca wiedzę dotyczącą określonej dziedziny, w procesie nauczania przekazuje posiadane przez siebie wiadomości, przekazuje je zaś w formie sądów, bowiem wiedzieć coś to inaczej móc wygłosić sąd prawdziwy, zatem niezbędna jest nauczycielowi znajomość logiki jako nauki o prawdziwości sądów.

Po drugie, Twardowski wychodził z założenia, że w procesie edukacji powinniśmy skupić się nie tylko na przekazie konkretnych informacji, lecz także na wykształceniu w młodym człowieku zdolności intelektualnych. Nie możemy kształcić tylko materialnie, musimy także kształcić formalnie. Twardowski nie był przy tym formalistą dydaktycznym. Co prawda nadawał kształceniu formalnemu szczególną wagę, jednak nigdy nie twierdził, że nauczanie materialne może być z jakichkolwiek powodów ograniczane. Uznawał, że obie formy nauczania są niezbędne w procesie edukacji. Zwracał jednak uwagę na to, że kształcenie formalne pomijane jest często w obrębie tych przedmiotów nauczania, w ramach których istnieje możliwość pomijania tej formy kształcenia bez uszczerbku dla przekazywanych informacji. Przykładowo w nauczaniu historii można przekazać same fakty bez ukazywania połączeń i zależności pomiędzy nimi, bez próby wykazania, że są one logicznym następstwem poprzedzających je wydarzeń. Można dzięki temu szybko osiągnąć zauważalne postępy w wiedzy uczniów, jednak wyniki pisanych przez nich wypracowań, czy sprawdzianów, nie będą odzwierciedlały poziomu rozwoju intelektualnego ucznia, przez co ewentualne braki w wykształceniu formalnym pozostaną niezauważone.

Twardowski zauważał, że kształcimy przecież nie z samego obowiązku edukacji. Naszym końcowym efektem nie może być mały bank wiedzy, który nie tylko nie potrafi z tej wiedzy korzystać, lecz także wraz z upływem czasu zaczyna wiedzę tą zapominać. Wiedza, którą przekazujemy musi nie tylko być, lecz także być wykorzystywana. Człowiek powinien ze swojej wiedzy czynić użytek, każdego dnia, w każdej chwili musi na miarę swoich potrzeb i możliwości rozumieć otaczającą go rzeczywistość, by móc w tej rzeczywistości działać z pożytkiem dla społeczeństwa i siebie samego. By zrozumieć coś trzeba mieć świadomość istniejących pomiędzy faktami połączeń i powiązań, z kolei by dostrzec te połączenia konieczna jest zdolność krytycznego myślenia. Zatem trzeba wprawiać młodzież do posługiwania się metodami rozumowania, wnioskowania i dowodzenia, by w przyszłości młody człowiek był w stanie samodzielnie wygłaszać sądy prawdziwe, a nie tylko powtarzać je po nauczycielu.

Wiąże się z tym także charakterystyczny nacisk Twardowskiego na nauczanie metod samodzielnej pracy, samodzielnej nauki, a także na sposoby zachęcania ucznia do samodoskonalenia⁵. Twardowski wychodził z założenia, że powinniśmy uczyć nie filozofii, lecz filozofowania, nie historii, lecz samego odtwarzania faktów. W procesie edukacji mamy po prostu „uczyć myślenia”. Tu uwydatnia się rola kolejnej z nauk pomocniczych, czyli psychologii, rozumianej w sensie XIX-wiecznym, czyli jako psychologia introspektywna. Oczywiście połączenie psychologii z dydaktyką nie jest rzeczą niezwykłą, przecież by być skutecznym w swojej pracy nauczyciel musi znać prawa psychologiczne rządzące procesem poznawczym człowieka. Musi także rozpoznawać indywidualne potrzeby, zdolności i ograniczenia każdego z uczniów, by dostosować do jego możliwości sposób i tempo kształcenia. Powinien ponadto umiejętnie rozpoznawać zainteresowania uczniów, by prowadzić tok nauczania w oparciu o ich naturalny popęd do wiedzy. Znajomość psychologii, umożliwia także ukierunkowanie w uczniach ich naturalnej ciekawości w sposób pożądaný przez nauczyciela. To z kolei pozwala na zdobycie uwagi ucznia oraz utrzymanie jej przez potrzebny czas.

By raz zdobytego zainteresowania nie stracić, profesor Twardowski zaleca by naukę prowadzić zgodnie z następującymi zasadami:

5. W. Szulakiewicz, *Istota i zakres dydaktyki ogólnej w Szkole Kazimierza Twardowskiego* (Kazimierz Twardowski – Kazimierz Sośnicki – Bogdan Nawroczyński) [w:] *Inspiracje dla współczesnej edukacji w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, red. D. Drynda, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 24.

Kazimierz Twardowski jako patriota, filozof, nauczyciel

- zasadą błyskotliwości, czyli by nowe rzeczy wprowadzać w sposób możliwie jak najciekawszy,
- zasadą praktyczności, a więc wykazaniem, w jaki sposób można wykorzystać nowo zdobytą wiedzę,
- zasadą urozmaicenia, by wiedza nie była przekazywana w sposób jednostajny i monotony,
- oraz przeciwdziałaniu znużeniu i zmęczeniu uczniów, a zatem, by czynić przerwy w nauce, tak aby uczniowie mogli odpocząć.

Psychologia w procesie nauczania pełni w ocenie Twardowskiego rolę nauki po równo wzbogacającej warsztat pedagogiczny nauczyciela i umiejętności ucznia. Nauczyciel w miarę potrzeb powinien uczniowi przekazywać informacje dotyczące psychologicznych podstaw możliwości powstania wiedzy, sposobów w jaki ją nabywamy, zasad psychologicznych jakie stosuje się w nauczaniu. Powinien zaznajomić także uczniów z podstawami procesów poznawczych człowieka. Inaczej mówiąc, dobry nauczyciel powinien nauczyć jak uczyć się samemu. Powinien przekazać niezbędną ku temu wiedzę psychologiczną, by uczeń wiedział jak ma kierować swoim procesem zdobywania nowych informacji, jak przyswajając informacje trudne, jak skutecznie uczyć się na pamięć.

Przy uczeniu się na pamięć, profesor Twardowski zaznaczał, że jest to forma niezbędna w procesie edukacji, pozwala kształcić zdolności intelektualne uczniów, zalecał jednak, by ograniczać stosowanie tej metody i zadawać uczniom na pamięć tylko krótkie fragmenty czytanek, wiersze, piosenki, by nie wykształcić w uczniu przekonania, że wszystkiego można się „wykuć”, bez zrozumienia. Takiemu sposobowi przyswajania wiedzy Twardowski nakazywał przeciwstawiać się kategorycznie i konsekwentnie. Nauczyciel powinien mieć pewność, że uczeń dany problem rozumie, by taką pewność osiągnąć w razie potrzeby zalecał odpytywanie ucznia z danego problemu, zadając przy tym jedno pytanie w wielu formach, pytając się o różne aspekty jednego zagadnienia bądź też prosząc o zastosowanie posiadanej wiedzy w praktyce⁶.

Nauka zasad psychologii miała w oczach Twardowskiego jeszcze jedno zadanie. Otóż szkoła w przekonaniu profesora miała realnie przygotować ucznia do życia w społeczeństwie, nie tylko przekazać mu encyklopedyczną wiedzę, lecz także nauczyć zasad współżycia społecznego. Dlatego też, by każdy z uczniów mógł w pełni odnaleźć się w otaczającej go rzeczywistości, by mógł zrozumieć zasady, które rządzą życiem społecznym, Twardowski zalecał, by uczyć psychologii, jako nauki opisującej prawa kierujące naszym zachowaniem i postępowaniem.

Jak było już wspomniane, wykształcenie psychologiczne nauczyciela miało służyć temu, by nauczyciel był skutecznym w swojej pracy. By umiejętnie zdobywał uwagę uczniów, by zachęcał ich do pracy poprzez ukierunkowanie ich naturalnej ciekawości. Nauczyciel miał za zadanie także skutecznie manipulować ambicjami ucznia, by ten chciał kształcić się samemu oraz dbać, by w klasie panowała zdrowa rywalizacja i współzawodnictwo, ponieważ to motywuje młodych ludzi do samodzielnej pracy. Nauczyciel, by zachęcić uczniów do samokształcenia powinien oddziaływać na podopiecznych także przez swoją osobowość. Powinien zdobyć zaufanie i przywiązanie uczniów, ponieważ:

...uczniowie szczerze do nauczyciela przywiązani, nabierają zamiłowania do nauki i wszystkiego co się z nią łączy, gdyż każde uczucie, skierowane ku pewnej osobie, ogarnia w większym lub mniejszym stopniu wszystko, co się z tą osobą łączy. W celu pozyskania przywiązania uczniów musi nauczyciel wobec nich postępować zawsze z jak największą życzliwością i wyrozumiałością; uczniowie muszą na każdym kroku przekonywać się, że nauczyciel pragnie jedynie ich dobra; wszelkie uszczypliwe uwagi, wszelkie szykanowanie, ośmieszanie lub lekceważenie uczniów byłoby jednym z najcięższych przewinień nauczyciela, który sam powinien mieć dla uczniów serce i zawsze patrzeć w ich serca.⁷

6. K. Twardowski, *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki do użytku w seminariach nauczycielskich i w nauce prywatnej*, Towarzystwo Pedagogiczne, Lwów 1901, s. 202.

7. *Ibidem*, s. 206.

Powinien także dbać o szacunek i powagę swojej osoby. Przestrzegać raz ustanowionych w klasie zasad, być słownym i konsekwentnym w swoim postępowaniu. Nie może kłamać, przeinaczać prawdy, czy podawać wymijających odpowiedzi, do niewiedzy otwarcie się przyznawać i jak najszybciej braki uzupełniać. Zobowiązany jest także nieustannie uczniów do nauki zachęcać, budować w nich wiarę we własne siły, unikać przy tym zbyt wysokich wymagań, za trudnych zadań czy pytań. Pod żadnym pozorem nie może czynić jakichkolwiek uwag, które by w uczniach wywołały wątpliwości, co do własnych możliwości, zdolności bądź umiejętności. Nie może też narzekać, na ciężki los, jaki to skazał go na pracę nauczyciela.

Kolejnym czynnikiem sprawiającym, że młody człowiek poświęca swój czas na samodzielną naukę jest obowiązkowość. Jednakże, jak w uczniu wywołać naturalne i szczerze poczucie obowiązku, nie sztuczne poczucie przymusu do nauki, które skutkuje tym, że jak tylko uczeń poczuje, że czynnik powodujący przymus zniknie, to porzuci pracę nad sobą i przedłoży uciechy i lenistwo nad swoją edukacją. Inaczej mówiąc, jak sprawić, by uczeń, nawet poza szkołą, nawet po jej ukończeniu poświęcał się swoim obowiązkom, wykonywał je z najwyższą starannością i dbałością o szczegóły? Twardowski upatruje odpowiedzi na to pytanie w nauczaniu moralnym, tą właśnie ze wszystkich nauk pomocniczych dydaktyki profesor uważał za najważniejszą i to właśnie nauka zasad moralnych pozwoliła na to, by młody człowiek charakteryzował się poczuciem obowiązku i samodyscypliny. Twardowski pisał: „Dbałość o rozwój moralny dzieci jest niezbędnym warunkiem skuteczności nauki. Dziecko będzie się tylko wtedy skutecznie uczyć, gdy będzie się przy nauce kierować poczuciem obowiązku, gdy będzie się uczyć pilnie i wytrwale. Przymioty te może w dziecku wyrobić i wzmocnić jedynie wychowanie moralne.”⁸

By wykształcić w młodym człowieku poczucie obowiązku, szkoła w ujęciu profesora Twardowskiego powinna uczyć dzieci panowania nad sobą. Dziecko musi zawsze panować nad swoimi zachciankami, nad swoim charakterem, temperamentem i zachowaniem. Musi wprawiać się w kontrolowaniu swoich popędów. Dlatego też należy wpajać młodemu człowiekowi, że zawsze gdy istnieje wybór pomiędzy tym, co przyjemne, a tym co narzuca nam obowiązek, należy w pierwszej kolejności zrobić to, co się powinno, a później to, co się chce. Należy to łączyć z przyzwyczajaniem do systematycznej pracy, tak by dziecko mogło nabrać zamiłowania do wysiłku, a tym samym szacunku do efektów pracy swojej i cudzej. Przy tym trzeba uczyć, by była to praca sumienna, na miarę swoich sił i możliwości, tak by każdy z obowiązków był wypełniany jak tylko dziecko potrafi najlepiej, a nie niestarannie, tak, by tylko ukończyć go jak najszybciej. Naukę odpowiedzialności należy uzupełniać o naukę ergonomii pracy, by nauczyć młodego człowieka tak dysponować swoim czasem, żeby zawsze go starczyło na wszystko. Profesor Twardowski zaleca także przyzwyczajanie już od najmłodszych lat do uporządkowanego trybu życia, by każda czynność, każdy obowiązek miał swój ustalony czas w planie dnia. O zbawiennym wpływie takiego trybu życia na wykonywanie obowiązków, a także na zdrowie i samopoczucie profesor przekonał się już w swoich młodzieńczych latach, gdy uczył się w *Theresianum*. Przestrzegał jednak, że harmonogram dnia powinien być ułożony w sposób racjonalny, w innym razie odniesie skutek zupełnie odwrotny do założonego, prowadząc do zniechęcenia względem pracy, a nawet problemów zdrowotnych.

Wychowanie moralne ma także za zadanie wykształcenie w młodym człowieku postawy obywatelskiej, społecznej i patriotycznej. Cel ten można osiągnąć przez nieustanne wpajanie zasad moralnych, tłumaczenie co dobre, a co złe, rozwijanie w uczniach poczucia sprawiedliwości i odwagi cywilnej.

Poprzez hamowanie w uczniach popędów egoistycznych, rozwijanie miłości bliźniego, zdolności do poświęceń oraz ukazywanie korzyści, jakie niesie z sobą solidarna współpraca można wykształcić w uczniu świadomość istnienia nie tylko obowiązków prywatnych, ale także obowiązków względem społeczeństwa. Dzięki temu uczeń pozna, że oprócz pracy na rzecz samego siebie istnieje także obowiązek pracy dla dobra ogółu. To wszystko uzupełnione o wiedzę na temat ojczyzny, o uświadomienie wspólnych celów, potrzeb

8. K. Twardowski, *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki do użytku w seminariach nauczycielskich i w nauce prywatnej*, Towarzystwo Pedagogiczne, Lwów 1901, s. 108.

Kazimierz Twardowski jako patriota, filozof, nauczyciel

i powiązań jakie łączą ludzi jednej narodowości przyczyni się do rozbudzenia w młodym człowieku szczerych uczuć patriotycznych i gotowości pracowania ze wszystkich sił dla dobra narodu.

Po raz kolejny widać niezwykłą doniosłość wychowania moralnego w nauczaniu. Wraz z nauką historii, geografii, literatury i języka ojczystego pozwala na wychowanie młodych ludzi przepełnionych szczerym patriotyzmem i skłonnych służyć ojczyźnie swoją ciężką pracą, wysiłkiem i poświęceniem. Jednakże, by stan taki osiągnąć nie można zaniedbać żadnego z elementów wychowania. Tylko edukacja na płaszczyznach zarówno materialnej i formalnej uzupełniona o wychowanie moralne pozwoli na wykształcenie następnych pokoleń Polaków. Jak pisał Twardowski:

To też ludzie, którym brak znajomości ziemi ojczystej i dziejów ojczystych, ludzie, którzy nie obejmują swym umysłem całej Polski teraźniejszej i jej przeszłości, nie mogą być patriotami w pełnym tego słowa znaczeniu. Ale na to jest rada, a jest nią oświata. [...] Tak więc oświata, w duchu narodowym szerzona, odsłania przed nami obszerne widnokręgi. Okazując nam ziemię ojczystą i przeszłość narodu i nasz ścisły z jedną i drugą związek, uczy nas kochać całą ojczyznę dzisiejszą i dawniejszą. A z tego umiłowania ojczyzny rodzi się coraz większa ciekawość jeszcze dokładniejszego poznania ziemi ojczystej i przeszłości narodu, skąd znowu czerpie świeże soki nasz patriotyzm.⁹

Kolejnym aspektem o jakim należy wspomnieć omawiając życie i myśl profesora Twardowskiego, jest przykład osobowy nauczyciela. W tej kwestii Twardowski uznawał, że nauczyciel powinien na każdym kroku być dla ucznia wzorem. Bez względu na to czy w szkole czy w życiu prywatnym, nauczyciel musi zawsze pamiętać, że uczniowie natknąwszy się na niego powinni widzieć go bądź przy pracy bądź przy godziwej rozrywce. Mając na uwadze wychowanie moralne swoich podopiecznych nauczyciel winien zawsze dawać przykład postępowania sprawiedliwego, wykazywać się tolerancją, uczciwością, słownością i miłością do bliźniego. Powinien nieustannie poszerzać swój zasób wiedzy, dokształcać się i rozwijać. Będąc zaś wzorem dla młodych ludzi poświęcać także swój czas dla dobra społeczeństwa, brać czynny udział w życiu lokalnej społeczności, służyć radą i pomocą. Dbając przy tym o to, by jego zajęcia pozaszkolne, uczestnictwo w różnego typu organizacjach społecznych bądź politycznych nie wpływały na podawane przez niego informacje. Te muszą być wolne od wpływu wszelkich czynników natury ideologicznej, światopoglądowej, ekonomicznej czy politycznej.

Nauczyciel

Ostatnią kwestią, jaka została nam do omówienia jest postawa Twardowskiego jako wykładowcy. Jest to kwestia o tyle istotna, że o profesorze Twardowskim można, jak sądzę z całym przekonaniem, powiedzieć, że odniósł sukces dydaktyczny. A przez to niezmiernie ciekawym jest pytanie, co przyczyniło się do tego sukcesu? Czy był to po prostu talent oszlifowany ciężką pracą, czy może osobowość profesora, a może wykształcenie poparte obserwacją i doświadczeniem? Ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Można jednak chociaż zbliżyć się do odpowiedzi, porównując postać Twardowskiego z proponowanymi przez niego sposobami nauczania. Tym, co możemy zauważyć, jest zgodność pomiędzy sposobem nauczania profesora, a instrukcjami, jakie zawierał w swoich pracach. Instrukcje te były odzwierciedleniem osobistej postawy profesora. Dzięki temu nie było rozdźwięku pomiędzy teorią, a praktyką, i jak stwierdził Tadeusz Kotarbiński w osobie Twardowskiego „zadanie myśliciela zawierało się w jedno z zadaniem nauczyciela”¹⁰. Wiadomo, że profesor posiadał zarówno zaplecze logiczne, jak i wykształcenie psychologiczne. Wiedzy z zakresu tych dziedzin wymagał także od swoich przyszłych seminarzystów. Dawał przykład punktualności, pracowitości i uczciwości. Wymagał przede wszystkim od siebie, dlatego:

9. K. Twardowski, *Myśl, mowa i czyn*, red. A. Brożek, J. Jadacki, Copernicus Center Press, Kraków 2013, s. 443.

10. M. Woźniczka, *Rekonstrukcja poglądów przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na proces nauczania filozofii w Polska filozofia analityczna* [w:] *W kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej*, red R. Wiśniewski, W. Tyburski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999, s. 145.

Dominiki Traczykowski

Kształcił charaktery przykładem własnym i twardym wymaganiem, przez które wdrażał do obowiązku, do skrupulatnie przestrzeganej punktualności, do jak największej dokładności w każdej dziedzinie działania. Bano się go – ale i kochano, bo nic, co ludzkie nie było mu obce. Ten twardy i pozornie niedostępny człowiek miał serce delikatne i czułe na ludzką biedę, umiał też pomóc skutecznie.¹¹

Na temat życzliwości, jaką profesor obdarzał wszystkich pisze także Kazimierz Ajdukiewicz:

...ten srogi i wymagający profesor dawał też żywy przykład życzliwości dla innych. Ilu osobom w trudnych sytuacjach życiowych służył radą, pociechą, serdecznym słowem, ilu materialnie pomagał! [...] Dom własny prowadził po spartańsku i sam żył nadzwyczaj skromnie. Na więcej nie wystarczał jego budżet, bo z wysokich podówczas poborów nauczycielskich [...] lwia część szła na pomoc dla potrzebujących.¹²

Za doskonale świadectwo miłości, jaką obdarzali go studenci, najlepiej świadczy medal, ofiarowany profesorowi, gdy opuszczał uczelnię. *Discipulorum amor et pietas* – Uczniów miłość i przywiązanie. Świątynym przykładem tej relacji jest także list, jaki otrzymał z prośbą, by stanowiska nie opuszczał. List podpisano „Uczeń”, a to jego fragment:

Usunięcie się Twoje, Panie Profesorze, będzie dla młodszych zwłaszcza, tragedią, której skutkiem będzie zniechęcenie i pesymizm. Zdajemy sobie sprawę, że wyrządzamy Ci Kochany Panie Profesorze wiele krzywd, że często ranimy Ci serce; często słyszy się wśród studentów, że pedanterię swoją posuwasz do maniactwa, ale też często słyszy się Twardowski duszą duszy mej i powiedzenie to nie jest pustym frazesem. (...) List ten pisany jest imieniem tych, w których duszy smutnym echem odbija się wyżej wspomniana wieść. Dlatego tą drogą zwraca się do Ciebie Panie Profesorze garstka najmłodszych Twych uczniów z prośbą, byś, o ile powzięłeś postanowienie ustąpienia, cofnął je i nadal był tym, czym jesteś dotąd, tj. przewodnikiem i kierownikiem młodych i nierzadko skołatanych umysłów (...). Wierzymy, że o ile będziesz nadal pracował nad nami, to staniemy się naprawdę ludźmi, a nie będziemy nimi tylko z wyglądu.¹³

Profesorowi udało się wszystko to, co zalecał nauczycielom w podręczniku. Zdobył zaufanie, szacunek i miłość swoich uczniów, jednak nie osiągnął tego poprzez pobłażanie studentom, lecz przez surowość, uczciwość, punktualność i słowność, połączone z miłością do bliźniego, dobrocią i szacunkiem zawodu nauczyciela.

Zakończenie

Kończąc, należy stwierdzić, że słowa danego ojcu, Twardowski dotrzymał. Całe jego życie było razem postawą patriotycznej. Pragnął, by Ojczyzna rozwijała się pod względem gospodarczym, kulturowym i naukowym. Wiedział przy tym, że taki rozwój może zapewnić tylko wykształcone społeczeństwo, świadome swoich obowiązków względem innych, gotowe do nieustannej pracy na rzecz kraju. Dlatego nieprzerwanie pracował doskonaląc siebie oraz kształcąc kadry naukowe, przyszłych nauczycieli i wychowawców. Zostawił po sobie szereg wskazówek i podpowiedzi dla tych, którzy chcieliby pójść jego śladami, a oto jedna z nich: *I zastanów się, co chcesz robić: uczyć, budzić i oświecać, czy usypiać, bawić i wzruszać? Szukasz prawdy, czy szukasz siebie samego?*

11. T. Czeżowski, *Kazimierz Twardowski*, Ruch Filozoficzny 1938 t. XIV, nr 1–3, s. 7.

12. K. Ajdukiewicz, *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*, Ruch Filozoficzny, 1959, t. XIX, nr 1–2, s. 33.

13. R. Jadczyk, *Mistrz i jego uczniowie*, SCHOLAR, Warszawa 1997, s. 22.

Bibliografia:

1. Ajdukiewicz, K., *Pozanaukowa działalność Kazimierza Twardowskiego*. Ruch Filozoficzny 1959, t. XIX, nr 1–2
2. Czeżowski, T., *Kazimierz Twardowski*. Ruch Filozoficzny 1938, t. XIV, nr 1–3
3. Jadczał, R., *Mistrz i jego uczniowie*. SCHOLAR, Warszawa 1997.
4. Jadczał, R., *O roli nauki i państwa w wychowaniu* (w ujęciu przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej) [w:] *Wychowanie a polityka: tradycje i współczesność*, (red.) W. Wojdyła, M. Strzelecki. Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.
5. Szulakiewicz, W., *Istota i zakres dydaktyki ogólnej w Szkole Kazimierza Twardowskiego* (Kazimierz Twardowski – Kazimierz Sośnicki – Bogdan Nawroczyński) [w:] *Inspiracje dla współczesnej edukacji w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, (red.) D. Drynda, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
6. Twardowski, K., *Kazimierz Twardowski. Dzienniki młodzieńcze (1881–1887). Uzupełnione Dziennikiem Marii Gąsowskiej (1881), wierszami wiedeńskimi (1882) oraz korespondencją z rodzicami (1882–1893), Józefem Krypiakiewiczem (1885–1886) i Wojciechem Dzieduszyckim (1885–1891)*. Wydała Anna Brożek, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2013.
7. Twardowski, K., *Mysł, mowa i czyn*, (red.) A. Brożek, J. Jadacki, Copernicus Center Press, Kraków 2013.
8. Twardowski, K., *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki do użytku w seminariach nauczycielskich i w nauce prywatnej*, Towarzystwo Pedagogiczne, Lwów 1901.
9. Woźniczka, M., *Rekonstrukcja poglądów przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej na proces nauczania filozofii* [w:] *Polska filozofia analityczna. W kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej* (red.) R. Wiśniewski, W. Tyburski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1999.